

# SŁOWO

WIBNO Środa 12 czerwca 1929 r.

Więcej. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A Łaszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet kolejowy.  
GLEBKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednozpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Spółegowanie czy zatamowanie elektryfikacji Polski

Wprowadzenie obcego kapitału do Polski na inwestycje znaczącej wagi rzecz w wysokim stopniu pożądana. Tylko bowiem przez wielkie inwestycje kanałowe, meljoracyjne, elektryfikacyjne, kolejowe i t.d. Polska będzie mogła ostać się w międzynarodowej walce o byt. Nasz ujemny bilans handlowy może być w większym stopniu ujemny, a być symptomem naszego odrodzenia gospodarczego, jeżeli będzie iść w parze z napływem kapitału zagranicznego na inwestycje w Polsce. Dziś zaś on jest symptomem niedorozwoju warunków naszej produkcji, które mogą być tylko polepszone przez wyżej wskazywane inwestycje.

Ważnym czynnikiem odradzania się gospodarczego Europy powojennej jest elektryfikacja. Pod względem elektryfikacyjnym jesteśmy jednym z najbardziej zacofanych państw w Europie jakkolwiek Śląsk i Poznańskie z Pomorzem stoją na poziomie elektryfikacji Europy Środk. Rzecz więc naturalna że wszelkie ważniejsze posunięcia ze strony rządu skierowane ku elektryfikacji Polski uważamy za rzecz doniosłą, a wprowadzenie obcego kapitału dla elektryfikacji w wysokim stopniu wskazane.

Przyłyty obcy kapitał do elektryfikacji Polski rozpoczął się od lat kilku. Budowa zakładów elektrycznych prywatnych była w 90 proc. finansowana przez kapitały zagraniczne, których udział w ogólnej elektryfikacji wyraża się liczbą 74 proc. — p. isze inżynier K. Siwicki, naczelnik wydziału elektrycznego w M.R.P. w artykule elektryfikacji Polski zamieszczonym w zeszytach pamiątkowym Przeglądu Technicznego. Duża elektryfikacja w Pruszkowie i w Sosnowicach została powołana przez kapitał angielski, idący na elektryfikację Polski.

Będąc zwolennikami wprowadzenia obcego kapitału na cele elektryfikacyjne musimy baczyć, na jakich warunkach jest wprowadzony ów kapitał i czy nie przyniesie nam poważną stratę w przyszłości i przyczynić się bardziej do zatamowania akcji elektryfikacyjnej niż do jej spotęgowania.

Koncesja bowiem elektryfikacyjna dana na nieodpowiednich warunkach obecnemu kapitałowi, utrudnia uzyskanie kapitału obcego na cele elektryfikacyjne obniża nasze znaczenie na rynkach międzynarodowych. Koncesja, która dawałaby monopol elektryfikacyjny na obszar 1/4 terytorium państwa polskiego i z ludnością wynoszącą 1/3 jego ludności nie nakładająca na koncesjonariusza obowiązku dokonania elektryfikacji w ciągu niewielkiego okresu czasu nie przewyższającego lat dziesięć, byłaby zaniżowaniem elektryfikacji Polski. Taką koncesją jest ta, po której sięga Harriman o której została podana w adomoc w Monitorze Polskim dnia 14 maja 1928 r.

Monitor ogłasza krótki wyciąg z podania Harrimana z którego nie można jeszcze mieć należytego pojęcia o koncepcji jakiej żąda firma W. A. Harriman and C-o Inc. New York. Widzimy tylko do jakiego obszaru się odnosi i na ile lat ma być dana.

Ma obejmować: Województwo Warszawskie — Powiaty: Warszawski, Grójcecki, Błotkiński, Sochaczewski, Rawski, Skierniewicki, Łowicki, Gostyński i Kutnowski.

Województwo Łódzkie — powiaty: Łęczycki, Łódzki, Brzeziński, Łaski, Sieradzki, Piotrowski i Radomski.

Województwo Kieleckie — całe województwo.

Województwo Lubelskie — powiaty: Puławski, Janowski i Lubelski.

Województwo Krakowskie — całe województwo.

Województwo Łwowskie — powiaty: Tarnobrzelski, Niski, Kolbuszowski, Łańcucki, Przeworski, Strzyżowski, Brzozowski, Kraśniński, Sanocki, Lisowski, i Rzeszowski.

Obszar powyższy mający być objęty koncesją wynosi 1/4 obszaru Polski z 10 milionami mieszkańców, czas trwania uprawnień wynosić ma 60 lat. To uprawienie ma być monopolom elektryfikacyjnym tego obszaru. Daje się więc monopol na 60 lat. Bardzo do brzo, jeżeliby obiekt elektryfikowany był oddany w monopol elektryfikacyjny na lat 60, lecz tak nie jest w pierwszym 10-leciu dokonane byłoby pewne minimum robót elektryfikacyjnych, zaś problem inwestycyjny na następny okres czasu pozostawiony byłby naturalnemu rozwojowi zapotrzebowania energii. Zgadza się, że niepodobna określić planu elektryfikacyjnego na przyszłe 50-dziesięciolecie, lecz konsekwencją tego jest niebezpieczeństwo i szkodliwość dawania monopolu elektryfikacyjnego na obszary, które mają

## ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla zwiedzenia większych miast województwa wołyńskiego nastąpi jeszcze w połowie bieżącego miesiąca.

### Urzędowanie objazdowe.

Mimo rozporządzenia MSW pp. wojewódwie nie wprowadził dotąd w życie sposobu zatławiania spraw w drodze objazdowej, który dla usprawnienia administracji powiatowej ma niezmiernie doniosłe znaczenie a jednocześnie przyczynia się do utrzymania ścisłego stosunku władz z ludnością.

Z tego powodu ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, zalecający zastępowanie urzędowania objazdowego mimo nasuwających się trudności.

Od tego obowiązku nie powinni być wolni także urzędnicy fachowi, którzy wyjeżdżają najczęściej niema przeszkody, ażeby przy sposobności tych wyjazdów urzędnicy ci w miarę potrzeby nie wysłuchiwali interesantów w innych także sprawach, przyjmowali prośby i podania, udzielali wyjaśnień ewent. przeprowadzali postępowanie karno-administracyjne.

Byłoby we wszechmiar pożądanym, aby wszystkie władze i urzędy państwowe na obszarze całego powiatu odbywały wspólne rok urzędowe na terenie powiatu, w pewnych zgóry oznaczonych miejscowościach i tenarach.

Rok urzędowy w czasie których ludność miałaby możliwość zatławienia sprawy z zakresu administracji ogólnej, lecz także ewentualnie inne sprawy (szkolne, parcelacyjne, skarbowe i t.p.) miałyby dla ludności ci bez porównania większą wartość i mogłyby zachęcić nawet poszczególne gminy czy związki gmin do dostarczenia potrzebnych środków lokomocji.

Wreszcie MSW zwraca uwagę pp. wojewodów, że cały szereg spraw o charakterze akcji masowej jak naprzykład sprawy wydawania paszportów zagranicznych robotnikom sezonowym mogłyby być z wielką korzyścią dla ludności zatławiane w drodze objazdowej.

Rozwiązanie stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

Ministerstwo spraw wewn. wydało ostateczną decyzję, na mocy której zarządzone zostało rozwiązanie Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Warszawie przy ul. Elektrycznej 14, wraz z oddziałami stowarzyszenia w Wlinie, Łowiczach, Chelmnie, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, i Gostyniu. Równocześnie postanowiło ministerstwo spr. wewn. wystąpić do władz sądowych z wnioskiem o rozwiązanie organu Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, tygod. „Myśl” w Warszawie.

Oficjalna wizyta nowego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Dnia 24 bm. przybyła do Warszawy nowy Komisarz Ligi Narodów w wolnym m. Gdańsku. Markiz Gravinga. Celem przyjazdu Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku jest złożenie oficjalnej wizyty Rządowi Polskiemu z okazji objęcia urzędowania na nowym stanowisku.

Min. Składkowski rozpoczyna urlop.

Minister Spraw Wewnętrznych generał Składkowski wyjeżdża dnia 16 bm. na miesięczny urlop wypoczynkowy. Podczas nieobecności zastępować będzie p. Ministra, wiceminister pułk. Piferacki.

Wycieczka przemysłowców łowickich w Warszawie.

WARSZAWA 1.6. (PAT). W dniu wczorajszym wycieczka przemysłowców i dziennikarzy łowickich po zwiedzeniu wystawy w Poznaniu powróciła do Warszawy. Wycieczka w dniu dzisiejszym w godzinach rannych zwiedziła fabrykę „Parowóz”. O godz. 5.30 odbyła się w izbie przemysłowo-handlowej wspólna konferencja na której uczestnik wycieczki znany ekonomista łowicki dr. Siew wygłosił odczyt p. t. „Państwowa i prywatna gospodarka na Łotwie”.

Ustrój szkolnictwa średniego

W Ministerstwie W. R. i O. P. rozpoczęły się prace nad ustaleniem podstaw nowego ustroju szkolnictwa średniego. W sprawach tych mogą być wzięte pod uwagę opinie wypowiedziane na zjazdach nauczycielskich.

Termin składania projektów nowych preliminarzy budżetowych.

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do wszystkich ministrów z okólnikiem w sprawie nadsyłania projektów preliminarzy budżetowych na rok 1930—31. Projekty te mają być nadesłane do dnia 1 lipca rb.

Tranzyt przez Litwę

Z Kowna donoszą: W myśl układu między ZSSR, a Niemcami o zakupieniu w Niemczech 40.000 rasowych owiec, ostatnio przez Litwę zaczęły przechodzić transporty z zakupionymi owcami. Dotychczas przez Litwę przeszło zgórą 100 wagonów z owcami.

Wysadzenie pomnika Landswehry w Rydze

Z Rygi donoszą: W nocy z soboty na niedzielę w Rydze wysadzono w powietrze pomnik uczestników Landswehry, który w r. 1919 przyczynił się do oswobodzenia Rygi od bolszewików.

Nieznani zлочyncy podłożyli pod pomnik materiały wybuchowe i przy pomocy lontu spowodowali eksplozję. Detonacja była tak silna, że w pobliskich domach wypadły szyby. Jołły rosnące przy pomniku zostały posażkowane jakby nożem.

W niedzielę rano na miejsce wypadku przybyła policja i władze sądowe, które ujawniły w pobliżu rzeczowe dane, dzięki którym wpadły na trop przestępców.

Rzecznicy sądowni, iż do wybuchu użyto 2 kilogramów materiałów wybuchowych — z pomnika pozostała jedynie niekształtna kupa kamieni.

Minister spraw wewnętrznych Laiminis wydał rozkaz prowadzenia jaknajenergiczniejszego śledztwa w celu wykrycia sprawców zbrodni. Naczelnik policji politycznej Ozolins i kryminalnie Tiifental oświadczyli, że ujęcie sprawców jest kwestią najbliższych dni.

Poranne pismo „Latwijas Sargs” potępia ostro wandalizm przestępców i wyraża zdanie, iż pomnik zniszczony w celach prowokacyjnych by pospółstosunki pomiędzy Łotyszami a Niemcami i tensesam wytworzyć trudności przy utworzeniu koalicji rządowej, w której jak wiadomo i Niemcy biorą udział.

Strzelanina na pograniczu

Z Kowna donoszą: Onegdaj w odległości 100 metr. od pogranicza w lesie litewski straż pograniczna zauważyła nieznane, uzbrojone osobnika, którzy zdażyli w kierunku linii litewskiej. Straż próbowała go zatrzymać, ten jednak ukrył się za drzewami i zaczął strzelać do policjantów. Wywiązała się obustronna strzelanina. Na pomoc nieznanej osobnikowi pośpieszył jeszcze jeden, który dał możliwość pierwszemu ukryć się. Na rannu las otoczono walkami i zatrzymano wościanina Warkiewiczą, pochodzącego z Wilniejszczyzny. Zachodzi podejrzenie, że to on przeprowadzał przez granicę nieznane osobnika, który się ukrył w lesie.

Katastrofa na morzu pod Połogą.

Z Kłajpedy donoszą: W tych dniach w Połogę miejscowych rybaków, którzy się udali na morze na połów ryb, spotkało nieszczęście. Z powodu burzy, barki rybackie znajdujące się w odległości 30 mil morskich od brzegu, zostały pozbawione możliwości powrotu na ląd. Los rybaków jest dotąd nieznany — krąży wiadomości, iż w czasie burzy zginęło 11 rybaków.

Poinformowany o wypadku statek policyjny „Prezydent Smetona”, w sobotę wyruszył w morze na ratunek i poszukiwanie zaginionych łodzi rybackich. Jednakże „Prezydent Smetona” z dwudziestu zaginionych łodzi znalazł jedynie jedną z czterema rybakami, którzy zostali wyratowani i odprawnieni do Kłajpedy. W drodze i ta jedna barka holowana przez statek policyjny, oberwała się z powodu silnego wiatru i fale odrzuciły ją w kierunku Połogi. Uratowani rybacy powrócili do Połogi.

Aresztowania wśród komunistów w Szawlach.

Z Kowna donoszą: W tych dniach wykryte w Szawlach siedzibę miejscowego komitetu partii komunistycznej. Policja aresztowała 5 komunistów: Kazimierza i Władysława Zielińskich, Antoniego Fedorowicza, Bolesława Mickiewicza i Adolfa Iwaszkiewicza. Podczas rewizji znaleziono bibliotekę komunistyczną, szpirograf i wiele dokumentów kompromitujących. Aresztowania osadzone w więzieniu szawelskim, sprawy zaś skierowano do prokuratora sądu wojennego.

Przyjęcie wycieczki królewickiej w Kownie.

Z Kowna donoszą: W sobotę w sali ratusza kowieńskiego magistrat wspólnie z izbą handlową podejmowali rautem wycieczkę niemiecką z Królewca.

Z ramienia magistratu, gości witał członek rady miejskiej Rogiński, izby handlowej Wosylius. W imieniu gościa przemawiał profesor uniwersytetu królewickiego Schubert. Raut przetrwał się do rana.

Wśród gości obecni byli wybitni przedstawiciele samorządów, sfer handlowych, kancelierze poselstwa niemieckiego Forne konsul litewski w Królewcu Budrys i inni.

Sowiety kupiły w Litwie konie dla wojska

Z Kowna donoszą: Sowiecka komisja skupywania koni zakończyła swe prace i wyjechała z Kłajpedy. Za kupione konie (około 200) płacono od 800 do 1500 lit. za konia. W niektórych miejscowościach od razu kupowano do 20 koni.

Tranzyt przez Litwę

Z Kowna donoszą: W myśl układu między ZSSR, a Niemcami o zakupieniu w Niemczech 40.000 rasowych owiec, ostatnio przez Litwę zaczęły przechodzić transporty z zakupionymi owcami. Dotychczas przez Litwę przeszło zgórą 100 wagonów z owcami.

## Obrady Rady Ligi Narodów

STRESEMANN PRZYGOTOWUJE ATAK Konferencja min. Zaleskiego z Briandem

MADRYT, 11—VI. Pat. Dzisiaj rano odbywały się w dalszym ciągu przed posiedzeniem komitetu Rady rozmowy referenta Adatciego z członkami Rady. Miało również miejsce spotkanie min. Zaleskiego z min. Briandem i przedstawicielami Małej Ententy celem uzgodnienia stanowisk. Ostateczny tekst rezolucji zawierającej znane sugestje co do drobnych zmian proceduralnych celem zakomunikowania ich państwom, które podpisały zobowiązania mniejszościowe. Sugestje te nie wnoszą nic nowego do obecnie obowiązującej procedury i są raczej stwierdzeniem obecnie przysługujących członkom Rady praw oraz uprawnień generalnego sekretarza, których w praktyce dotychczas nie wykonywano.

Przebieg posiedzenia komitetu Rady

MADRYT, 11. 6. (PAT) Posiedzenie komitetu Rady odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Według wiadomości, które przyniemy do kuluarów, minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann wygłosił przemówienie, odmawiając przyjęcia projektu, przygotowanego przez Adatciego i żądając podjęcia na nowo dyskusji nad całokształtem zagadnień oraz odwołania się do Trybunału Haskiego o interpretację traktatów mniejszościowych, lub też odłożenia całej sprawy do września. M. to oczywiście na celu dążenie do uzyskania na czasie i umożliwienie nacjonalistom niemieckim wprowadzenia w ciągu trzech miesięcy propagandy.

W odpowiedzi zabrał głos min. Briand który oświadczył że tego rodzaju stanowisko zmierza nie tylko do przekreślenia prac komitetu londyńskiego, dokonanych z wielką kompetencją i starannością z polecenia Rady Ligi, lecz również do anulowania owoców pracy komitetu Rady na sesji madryckiej, w której brał również udział delegat niem. a do unicestwienia całej 9 letniej praktyki Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych. Briand wskazał dalej na to, że jeżeli Stresemann nie pragnie przyłączyć się do opinii pozostałych członków Rady, to nie pozostanie innego wyjścia, jak zrzeczenie się przez Radę podjętego przez Radę badania możliwości wprowadzenia ulepszeń w dotychczasowym systemie a zatem pozostawienie w mocy obecnego stanu rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że komitet nie przychylił się do propozycji Stresemanna odwołania się do Trybunału Haskiego, wobec niezatławienia dotychczas sprawy zasadniczej, czy potrzeba na to jedyności członków Rady czy też tylko większości głosów. Również nie należy się liczyć z możliwością odroczenia, gdyż mandat nadany przez marcową sesję zbadania propozycji, wysuniętych przez Niemcy i Kanadę został wykonany.

Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ligi wchodzi sprawa skargi t.zw. „graabe Nauman”, dotycząca rzekomej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce dokonywanej na podstawie postanowień traktatu wersalskiego. Skarżący domagają się wstrzymania likwidacji utrzymując, że przysługuje im prawo do obywatelstwa polskiego. Skarżący podkreślają w petycji nagłość sprawy. Nagłość ta uznana została przez sekretarza Ligi. Wykorzystał to Stresemann, wystosowując pismo do przewodniczącego Rady z żądaniem bezpośredniego wniesienia petycji na Radę z pominięciem komitetu trzech. Tego rodzaju żądanie, aczkolwiek zgodne z obowiązującą procedurą, stanowi jednak pierwszy wypadek w praktyce Ligi Narodów i komentowane jest, jako chęć pozostawienia sobie punktu wyjścia do wszczęcia na nowo całej awantury mniejszościowej na wypadek zlikwidowania w ciągu obecnej sesji konsekwencji grudniowego wystąpienia w Lugano.

Drugi projekt rezolucji Adatciego

MADRYT, 11. 6. (PAT). Wobec tego, że projekt rezolucji, przedstawionej na ranem posiedzeniu komitetu Rady, nie znalazł jedynomyślności, trwały w ciągu dnia ożywione układy Adatciego z członkami Rady. W wyniku tych pertraktacji Adatcie przedstawił o godz. 6.30 nowy tekst projektu, niezmiernie różniący się od poprzedniego. Tekst ten zawiera ostatecznie te same konkretnie sprecyzowane zobowiązania proceduralne, ujęte w 6 punktach.

W czasie wczorajszego posiedzenia komitetu Rady po wymianie zdań zdecydował się przedstawić Radzie do uchwalenia projekt rezolucji, opracowany przez Adatciego. Stresemann wygłosił jeszcze jedno przemówienie z temi samymi zastrzeżeniami.

Min. Zaleski oświadczył, że przyjmując tekst rezolucji, zaproponowanej przez Adatciego i uważa że zawarte w niej wskazania praktyczne wynikają z przesłanek i uwag natury politycznej i jurydycznej zawartych w raporcie londyńskim. Posiedzenie zamknięte o godz. 8 wiec. Posiedzenie plenarne Rady Ligi w sprawie mniejszościowej odbędzie się we czwartek. Na jutrzejszym posiedzeniu Rady wchodzi na porządek m. in. raport Adatciego o układach polsko-niemieckich, odbytych pod jego przewodnictwem w Paryżu w kwietniu r. b. dotyczących uproszczenia postępowania w sprawach szkolnych na Górnym Śląsku.

Do czego zmierza niemiecka troska o mniejszości?

RZYM, 11. 6. (PAT). „Tribuna” w korespondencji swego specjalnego wysłannika do Madrytu rozważa kwestię, dlaczego Niemcom tak bardzo zależy na rozstrąsaniu sprawy mniejszości narodowej. Korespondent kreśli szczegółowy przebieg całej kwestii, analizując punkt widzenia Chamberlaina i Zaleskiego oraz wywody Stresemanna. W konkluzji korespondent wyraża przypuszczenie, że sprawa gwarancji dla mniejszości jest ze strony Niemiec tylko pretekstem do demontażu pewnych zasad. Nie widzimy — pisze „Tribuna” — w jaki sposób Liga Narodów mogłaby wprowadzić w czyn żądania niemieckie, tak pełne niebezpiecznych konsekwencji. Dziennik podkreśla zwłaszcza znaczenie czwartego punktu żądań niemieckich, który głosi, iż „państwo tej samej narodowości, co odnośna mniejszość w innym państwie, ma prawo wniesienia w ścisłe stosownie norm ochronnych dla tej mniejszości, nie będąc przeto oskarżeniem o mieszanie się w sprawy wewnętrzne obcego państwa”. Każdy musi zauważyć — zaznacza „Tribuna” — że ten punkt jest inter pretowany czysto po niemiecku.

Bankiet na cześć członków Rady Ligi Narodów

MADRYT, 11—VI. Pat. W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się oficjalny bankiet, wydany przez rząd hiszpański na cześć członków Rady Ligi Narodów. W bankiecie wziął udział Primo de Rivera oraz wszyscy ministrowie z małżonkami, przedstawiciele narodów, reprezentowanych w Radzie, dygnitarze, wyżsi funkcjonariusze oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Incydent węgiersko-rumuński

Nota rumuńska w sprawie ostatnich oświadczeń hr. Bethlena

BUKARESZT, 11 VI. PAT. Dziennik „Dimineata” dowiadyuje się, że poseł rumuński w Budapeszcie zakomunikował wczoraj węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych Valko notę werbalną w sprawie węgierskich manifestacji irredentystycznych i ostatnich oświadczeń hr. Bethlena. Według tego dziennika nota w zasadniczych ustępach jest identyczna z demarche Czechośłowacji. Podobne demarche ma uczynić w dniu dzisiejszym Jugosławia.

BUDAPESZT, 11.6. Pat. W związku z wiadomością, podaną przez dziennik bukareszteni „Dimineata” o demarche posła rumuńskiego w Budapeszcie, węgierska agencja telegraficzna otrzymała z ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, że do godz 14 w dniu dzisiejszym nie uczyniono z żadnej strony demarche w sprawie rzekomych manifestacji irredentystycznych i przemówień prezesa rady ministrów hr. Bethlena. Nie jest jednak wykluczone, że po południu na przyjęciu dyplomatów u ministra spraw zagranicznych postowie państw Małej Ententy zechcą poruszyć tę sprawę.

Zgon hr. Juljusza Andrassy

BUDAPESZT, 11.VI. PAT. W jednym z sanatoriów tutejszych zmarł po operacji hr. Juljusza Andrassy, znakomity mąż stanu, były minister i premier.

Zawalenie się domu

RZYM, 11—VI. Pat. Prasa donosi z Falerno, że zawalił się tam dom, grzebiąc pod gruzami szereg osób, zebranych na uroczystości chrztu. 17 z nich odniosło rany, stan jest beznadziejny.

być elektryfikowane nie w najbliższym dziesięcioleciu.

W tem pierwszym dziesięcioleciu wybudowany byłby zakład wodny na Dunaju pod Rożnowem do 90000 koni obciążenia szczytowego przy zastosowaniu zbiorników. W Zagłębiu węglowym, prawdopodobnie w Zagłębiu Krakowskim utworzone byłyby rezerwy cieplne o tej samej mocy z jednostek parowych o sile co najmniej 30000 koni. Uwzględnione ma być oprócz tego wyzyskanie rezerw z istniejących zakładów.

W ciągu pierwszych 5 lat wybudowany byłby przewód elektryczny z zagłębia węglowego do Łodzi i z zagłębia do Dunajca oraz połączenia zostały okrąg przemysłowy kielecki bądź z Dunajcem, bądź też z przewodem do Łodzi, zależnie od bliższych kalkulacji. Poza temi inwestycjami zobowiązuje się grupa Harrimana zaopatrzyć w energię elektryczną wszystkie miejscowości ponad 3000 mieszkańców, nieposiadające zakładów elektrycznych, ewent. przez budowę indywidualnych zakładów elektrycznych w poszczególnych miejscowościach.

W ciągu pierwszego 5 lecia ma być inwestowane po trzy miliony dolarów rocznie, w następne 5 lecie po — dwa, a więc w ciągu 10 lecia 25 milionów dolarów, czyli około 225 milionów zł.

Jest to suma względnie do potrzeb elektryfikacyjnych kraju bardzo mała. W ciągu ostatnich lat dziesięciu inwestowano na elektryfikację Polski przeszło 20 milj. dolarów, kapitał angielski który pracował w naszej elektryf. otrzymał wyłącznie uprawnienia na obiekt przy przezeń elektryfikując się, obecnie chcemy zapłacić za 25 milionów mając być w ciągu dziesięciu lat włożone w elektryfikację Polski monopolom elektryfikacyjnym na obszar wielokrotnie przewyższający ten który ma być elektryfikowany w ciągu dziesięciolecia. Będzie to zatamowanie procesu elektryfikacyjnego.

Harriman wziął się zrezygnie do sprawy, wiedząc że rząd polski chce mieć w rezerwie elektr. wodną ze względu na to, że zagłębie węglowe znajduje się w pobliżu granicy niemieckiej, a wskutek tego w razie konfliktu z Niemcami możemy być pozbawieni nie tylko węgla ale i prądu elektrycznego o ile on jest oparty na węglu. Wobec tego dla uzyskania koncesji Harriman obiecuje stację wodną elektryczną na Dunaju. Ponieważ ta elektrownia idąca zdala od centrów przemysłowych nie mogłaby być na razie zyskowną Harriman uzyskuje elektryfikację na węglu zagłębia Dąbrowickiego najbardziej przemysłowych okręgów Polski, otrzymuje więc interes nadzwyczaj zyskowny. Panuje w Polsce chęć przeobrażenia przedsiębiorstw niemieckich w przedsiębiorstwa innego obcego kapitału, że słabostkę podchwycili doradcy Harrimana i na przynęty dla naiwnych Polaków dają zobowiązanie wykupienia elektrowni Chorzowa.

Kto na tem skorzysta? prawdopodobnie paru urzędników ministerjum robót publicznych, którzy uzyszczaą bardziej dochodowe niż wpływyw stanowisko w wykupieniu przez Harrimana elektrowni. Nie ulega wątpliwości że elektryfikacja nie tylko na węglu, ale i na sile wodnej jest w Polsce wskazana, mamy jednak nie tylko Dunajec jako siła wodna mogąca być zużyta dla elektryfikacji lecz wiele innych; słysząc że jedno z towarzystw angielskich pragnęłoby uzyskać koncesję elektryfikacyjną w Polsce i gotowe byłoby elektryfikować San, miałoby to bezwarunkowo znaczenie dla naszych terenów naftowych, dla wzmoczenia życia gospodarczego w Galicji Wschodniej. W ministerjum Robót Publicznych, które forsuje Harrimanowską koncesję nie chcą dziś słyszeć o żadnej innej. Część Galicji Wschodniej wchodzi do obszaru zakreślonego koncepcją Harrimanowską i to uciążliwość elektryfikacji Sanu nierecentowna, jako pozbawiona części swego naturalnego okręgu. Tymczasem nie wiadomo za ile dziesiątków lat Harriman będzie elektryfikował te części Galicji Wschodniej, które są objęte terenem na elektryfikację którego monopol chce otrzymać, a co gorsze że pewni wpływowi ludzie chcą mu ten monopol dać. Harriman posiada w Polsce hutę cynkową nabytą od Gieschego, nabył hutę „Bismarka” a przez to zajął pierwszorzędne stanowisko w naszym hutnictwie żelaznym jeżeli będzie miał monopol elektryfikacyjny, stanie się w Polsce potęgą mogącą być dla Polski iz tych lub owych względów niebezpieczną.

Towarzystwo Harriman nie jest towarzystwem elektryfikacyjnym, wkraça do dziedziny mu obcej. Gdzie gwarancja że akcje elektryfikacyjną poprowadzi pomyślnie. Koncesja, której żąda Harriman nie jest czynnikiem, połączającym elektryfikację kraju, lecz jej hamulec.

Władysław Studnicki.

# ECHA KRAJOWE

## Praca dla dotkniętych nieurodzajem

W celu przyścia z pomocą ludności najbardziej dotkniętej klęską nieurodzaju wydziały powiatowe: dziśnieński, postawski i świeciański zorganizowały cały szereg robót publicznych przy których zatrudniono najbardziej dotkniętych głodem. Niezależnie od tego przy skutecznej pomocy miejscowych rolników trwa nieprzerwanie akcja dokarmiania dzieci uczęszczających do szkół i matorolnych.

## Konkursowy lot gołębi

W dniu 2 czerwca odbył się konkursowy lot gołębi pocztowych ze stacji Malkina do Wilna, t. j. na przestrzeni 304 kilometrów powietrznej. W locie brały udział gołębie hodowców zrzeszonych w towarzystwach „Czuwaj” i „Orli” lot”. Chodziło głównie o zdobycie przedchodniej nagrody ufundowanej przez prezesa T-wa „Czuwaj” p. Chojnickiego, „Srebrny puhar” przeznaczony za gołębia roczniaka, który pierwszym przelci do swego gołębnika. Zdobył to nagrodę znany na terenie wileńskiego hodowca gołębi pocztowych p. Józef Nowicki założyciel i wieloletni członek, a obecnie skarbnik T-wa „Czuwaj” za gołębia III 03. 28 r. Nr. 13.

Należy zaznaczyć, że lot był bardzo ciężki wobec silnego wiatru i ulewnych deszczów w miejscowościach, przez które gołębie musiały przelatywać, jednak pomimo tych trudności, gołąb zwycięzca, wypuszczony w Malkini o godz. 6-ej rano już był w swoim gołębniku o godzinie 12.41.

W locie tym gołębie wykazały, co znaczy fachowa hodowla, jak również dobre i racjonalne ćwiczenie.

R. C.

## MEJSZAGOLA, POW. WIL.-TROCKI

— Chór „Echa”. Dzięki rywalizacji pracy oświatowo-kulturalnej między poszczególnymi Stowarzyszeniami prowadzonej nie tylko, ale i Mejszagoła od czasu do czasu mocno się ożywia, ścigając miejscowych i okolicznych mieszkańców na przedstawienia obchody i zabawy — jednak nigdy nie wywołało takiego zainteresowania i nie wywarło takiego wrażenia w poróżdżeniu zebranych gości, jak to miało miejsce w dn. 9 czerwca, kiedy do Mejszagoły zawitała Drużyna śpiewacza, skupiona w chórze wileńskim „Echo”.

Chór „Echo” na czele ze swoim niezmordowanym dyrygentem prof. Wł. Kalinowskim, o godz. 14 i po raz wtóry o godz. 18 w przepełnionej sali szkolnej porwał obecnych umiejętności i fachowo wykonaniem utworami polskiej.

Niezwykła frekwencja mieszkańców nie tylko chrześcijan, lecz i starożytnych, nieumieknące oklaski świadczyły o wrażeniach uczuciach, jakich doznałi wszyscy obecni.

Po wykonaniu 1-ej części programu szanowny Pan kierownik chóru zajął miejsc oboczny o celu przybycia chóru „Echo” do Mejszagoły, zaznaczając, że chór jest rekrutuje z amatorów i miłośników polskiej i — zadaniem chóru jest budzić w sercach społeczeństwa umiłowania polskiej, zachęcać p. kierownik do pracy w chórze kościelnym, który pod umiętym kierownictwem miejscowego p. organisty St. Fijałka może mieć chlubną przyszłość.

Po wyczerpaniu programu, uroczym 20 utworami w imieniu całej ludności szczerze podziękował znanemu Drużynie śpiewaczce za wyrażoną uciechę duchową, podkreślając, że piękna nasza Polska cała, piękna żywna i nie mała, w głębi ziemi ukrywa niewyczerpane bogactwa w postaci kruszców, lecz jeszcze większe bogactwa duchowe ukrywają się w głębi duszy i sercu polskiego ludu, szczególnie bogactwo polskiej, która powstawała w różnych okresach życia i rozwoju narodu.

Część przeto tym szlachetnym pracownikom, którzy w mierzalnych wysiłkach wykrywają bogactwo polski, z sercem ludu, rzucając jasny blask na szare, ciężkie, pełne gorczy ścieżki doli w naszej kresowej, równocześnie budząc w głębi duszy uśpięnięte ukojenie polskiej.

Oświadczylem życzenie, aby ziarna szlachetne, rzucane na glebę serc młoi chodzących parafian zakiełkowały w czasie i wydały najobfitsze plony, co będzie stanowiło zapłatę za ideową pracę p. prof. dyrygenta chóru Wł. Kalinowskiego, kierownictwa i całej znaney Drużyny.

„Jeszcze Polska nie zginęła” z werwą wykonana stanowiła epilog miłej, nad wyraz sympatycznej uciechy duchowej.

Chór „Echo” zamierza w dalszym ciągu budzić serca ludu kresowego do umiłowania polskiej, w najbliższym czasie za-

## Aleksander Kraushar

—Z powodu ukazania się świeżo w książkowym wydaniu jego monografii „Kupiectwo Warszawskie”.

Aleksander Kraushar, historyk i literat, wielokrotny jubilat, otrzymał, aby się tak wyrazić, „chrzest druku”, jakby „w zamierzonej przeszłości”, bo aż w bezpośrednio przedpowstaniowym roku 1861-ym.

Od tej daty pióra już z ręki nie wypuścił. Nie w prężności, lecz w najdosłowniejszym znaczeniu. Nie było i nie ma w Polsce pisarza — chyba, że wyjątek uczynimy dla jednego może tylko Kraszewskiego — któryby mógł równać się z mec. Krausharem pod względem nieustrudzonej i niewyczerpanej pracowitości. A dodać trzeba, że wszystko, co kiedykolwiek Kraushar napisał, wymagało studjów niezrównanie trudnych, szperania po chłaniących mnóstwo czasu i energii, a na ostatek i głębokiego znanstwa przedmiotu. Nie jedno on dobył na jaw z archiwalnego ukrycia lub zapomnienia; mnóstwo rozproszonych w organiczną ujął całość, a każdy „przyczynek” doręczany przez Kraushara do skarbicy historycznej wiedzy polskiej widokrąg jej nieraz znakomicie rozszerzał.

Nie piszemy w tej chwili na tem miejscu ani „artykułu jubileuszowego”, ani zyciorysu... do tego stopnia, że nie wymieniamy nawet daty urodzin rzeczywistego seniora naszego piśmiennictwa i naszego dziejopis-

(\*) Aleksander Kraushar: „Kupiectwo Warszawskie”. Zarys pięciowiekowych jego dziejów. Monografia historyczno-obyczajowa osnuta na źródłach archiwalnych. Str. 246 dużego formatu. Warszawa. Nakładem Księgarni F. Hoessicka. 1929.

wiła do innych ośrodków Ziemi Wileńskiej: do Oszmiany, Lidy, Baranowicz, Niemienicy, mam niezłomne przekonanie, że tamte miejscowości, szczególnie Oszmiana, społecznie zorganizowane potrafią godnie powitać śpiewacza drużyny, zapewniając dla niej możliwe warunki pobytu i ocenę szlachetne, piękne cele przyjazdu chóru „Echo”.

Szczęście Boże w Waszych zamierzeniach prowadzonych na chwałę Kościoła, a korzyść naszej Ojczyźnie.

Prob. Mejszagołski ks. Wacław Grabowski

STOLPCE.

— Dobre wieści p. dyrektora Maculewicz. Jedną z największych bolączek wsi i jednym z najcięższych zadań rolnika — jest sprawa budowlana. Wadliwie zabudowane wsie — jakże często stają się pastwą plomieni! — Ile cierpi rolnictwo z powodu braku dostatecznej ilości i odpowiednich zabudowań, wreszcie, ile znoju i trudów ponosi rolnik, mozołnie gromadząc materiał budowlany, że i nie dziw, iż przeciążony tym nadmiernym wysiłkiem — w końcu buduje lada jak — z lichego materiału. Za lat niewiele — znów się powtarza ta w pocie czoła historia.

A co mówić o odbudowie po pożarze, czy też zabudowaniu działek po skomasowaniu gruntów?

Toż te odczuwają te niedole wsi, pierwsze, samorząd zaczęły myśleć o organizacji jakiegokolwiek pomocy. Typowy przykład w tej dziedzinie stanowi Sejmik stolpecki, finansowo niewystarczający, a jednak posiadający swą własną cegielnię i dwie betoniarnie. Oczywiście, samo posiadanie przedsięwzięcia wytworzących materiały budowlane — tylko w jednym kierunku przynosiło ulgę w tej sprawie: materiały wyrabiane w sejmikowych przedsiębiorstwach — były tańsze. Najbliższemu zawsze brakło — to możliwości kredytowania tych wyrobów, aby w ten sposób, najracjonalniej przyjąć z pomocą w odbudowie wsi, a prztem i propagowaniu budownictwa ogniotrwałego.

W tym też celu, na skutek inicjatywy p. starosty Kulwiecia, Sejmik stolpecki i wydział powiatowy wszczęły u ośnośnych czynników starania o kredyty na pomoc budowlaną dla wsi. Długo zdążyło się bez skutku pozostawały te starania. Wreszcie teraz, zarysowało się coś konkretnego:

Bawiący w tych dniach na terenie województwa nowogródzkiego, dyrektor oddziału państw Banku Rolnego w Wilnie p. Maculewicz, odbył specjalną konferencję w powiatach, a w tem i w pow. stolpeckim, na których oprócz innych spraw kredytowych, wyraźnie ujęta została sprawa kredytu budowlanego dla wsi. Podczas swej bytności w Stolpcach p. dyrektor Maculewicz zawiadził betoniarnię sejmikową, wyrażając swoje zadolenie z jej urządzenia i funkcjonowania. No i kredyty na budownictwo ogniotrwałego dla wsi — przyrzekli nam p. dyrektor Maculewicz.

Cieszymy się więc niepomął z takiego obrotu tej ważnej sprawy, oddawna leżącej na sercu. — Jakże radośnie ogół rolników to dobra wieść powita!

ST. K.

## NOWOGRODEK.

— Z sądownictwa. P. minister sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 14 maja mianował sędziego Sądu Okręgowego w Grodnie p. Michała Górskiego, naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Baranowiczach. Sędzia Górski obejmuje swe stanowisko z dniem 15 czerwca. Sędzia grodzki w Baranowiczach p. Jerzy Bylica postanowieniem p. ministra sprawiedliwości został mianowany notariuszem w Zdziciele pow. nowogródzkiego.

C. A.

## Ostateczny wynik wyborów angielskich

LONDYN, 11. VI. PAT. Ostateczny wynik wyborów do parlamentu angielskiego przedstawia się jak następuje: Labour Party 288, konserwatyści 258, liberali 58, niezależni 9. Nieobradzany jest dotychczas tylko mandat w Rugby, gdzie głosowanie zostało odłożone z powodu śmierci kandydata, wysuniętego przez Labour Party. Głosowanie odbędzie się 12 lipca.

## Przeciw marszu patryjotycznemu we Włoszech

RZYM, 11. VI. PAT. Celem zapobieżenia częstemu gryvaniu hymnów narodowych, które wykonywały wszelkiego rodzaju orkiestry, wydano ostatnio we Włoszech urzędowe rozporządzenie, aby marsz królewski i marsz Giovinezza było wolno wykonywać tylko z okazji wielkich świąt narodowych 8 razy do roku.

## Wizyta włoskiej eskadry lotniczej w Rumunii

BUKARESZT, 11. VI. PAT. Przybyła wczoraj do Constanzy eskadra hydroplanów włoskiej witala księżniczkę Ileana, członkowie rządu, przedstawiciele wyższych władz oraz tłumy publiczności, które dożywały wspaniałego lotu eskadry ponad portem oraz spuszczenie się hydroplanów na wodę.

## Nowa metoda leczenia raka

MOSKWA, 11. 6. (PAT). Tass donosi z Leningradu, że na odbytem tam kongresie lekarskim chirurg Morozow referował nowo opracowaną przez siebie metodę leczenia raka na skórze zapomocą skropionego kwasu węglowego. Udało mu się przez użycie tego środka usunąć guzy, powstałe przed trzema laty. Nowa ta metoda nie wymaga specjalnych zabiegów chemicznych i może być stosowana poza szpitalami.

## Rewizja procesu Jakubowskiego

### Mowa prokuratora.

BERLIN, 11. VI. PAT. W dniu dzisiejszym t. zw. procesie Jakubowskiego rozpoczął się przemówienia prokuratora i obrońcy. Prokurator Wever wygłosił dłuższą mowę, analizując przebieg i wynik postępowania dowodowego przeciw Nogensom. Prokurator stanął na stanowisku, że dawne przyznania się braci Nogensów, aczkolwiek później kilkakrotnie zmieniane przez nich i odwoływane, mogą i muszą być uznane za podstawę dowodową ich winy. Prokurator podkreślił szczególnie, że Augustowi Nogensowi nie udało się udowodnić swego alibi.

Omawiając sprawę winy Kreuzfelda i Blockera, prokurator stwierdza, że Kreuzfeld, który jako świadek włożył się i wyraźnie kłamał, musi być poważnie podejrzanym. W dniu zbrodni jednakże nie był na miejscu przestępstwa i dla tego nie może być oskarżony o bezpośrednie popełnienie tej zbrodni, czy też o współudział w niej. Prokurator wyraził pogląd, że Kreuzfeld był prawdopodobnie podżegaczem w zbrodni, jednakże stwierdził, że dowodu na to postępowanie nie przyniosło. Przeciw Blockerowi postępowanie nie przyniosło żadnych danych, pozwalających go oskarżyć o udział w samej zbrodni.

Prokurator wyraził przekonanie, że Kreuzfeld był conajmniej tajemniczo w sprawę zbrodni, zaś w sprawie Jakubowskiego prokurator oświadczył, że istnieje poważna wątpliwość co do tego, czy Jakubowski brał udział w zbrodni. W każdym bądź razie prokurator jest przekonany, że Jakubowski o samej zbrodni wiedział. Dalej podkreślił prokurator, że cała rodzina Nogensów w poprzednim procesie obciążała Jakubowskiego o najbardziej przewrotny sposób.

W końcu kilkogodzinnego przemówienia wniósł prokurator o następujące kary: przeciw Augustowi Nogensowi o karę śmierci za morderstwo oraz o dwa lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkole Jakubowskiego i o stałe pozbawienie praw obywatelskich. Przeciw Fritzwowi Nogensowi przy uwzględnieniu młodego wieku prokurator wniósł o karę dwóch lat więzienia za współuczestnictwo w morderstwie i o jeden rok za krzywoprzysięstwo na szkole Jakubowskiego. Przeciw matce Nogensów za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo o 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki.

Przeciwko Blockerowi wniósł prokurator o karę 3 lat ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo. W stosunku do Blockera prokurator wniósł o wydanie nakazu aresztowania go, ponieważ Blocker dotychczas jako świadek pozostawał na wolności. Sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zarządził natychmiastowe aresztowanie Blockera.

**Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.**  
Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia iż zapisy na Kursa na rok bieżący przyjmuje Sekretariat Kursów w godz. 5-7 po poł. w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.  
Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6 - 9 wiecz.  
Program obejmuje następujące przedmioty:  
BUCHALTERJA: { Ogólno Handlowa.  
Bankowa.  
Przemysłowa.  
Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki.

**Skład Hurtowy M. G. Płkowski i M. Jabłoński**  
ul. Bazyljańska 6 (d. dom Strumiły, naprzeciw Hali Miejskiej) telef. 12-13  
Specjalny handel **stoniną i szmalcem** marki „SWIFT”  
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowem po otrzymaniu zadatku.

## Aleksander Kraushar

—Z powodu ukazania się świeżo w książkowym wydaniu jego monografii „Kupiectwo Warszawskie”.

Aleksander Kraushar, historyk i literat, wielokrotny jubilat, otrzymał, aby się tak wyrazić, „chrzest druku”, jakby „w zamierzonej przeszłości”, bo aż w bezpośrednio przedpowstaniowym roku 1861-ym.

Od tej daty pióra już z ręki nie wypuścił. Nie w prężności, lecz w najdosłowniejszym znaczeniu. Nie było i nie ma w Polsce pisarza — chyba, że wyjątek uczynimy dla jednego może tylko Kraszewskiego — któryby mógł równać się z mec. Krausharem pod względem nieustrudzonej i niewyczerpanej pracowitości. A dodać trzeba, że wszystko, co kiedykolwiek Kraushar napisał, wymagało studjów niezrównanie trudnych, szperania po chłaniących mnóstwo czasu i energii, a na ostatek i głębokiego znanstwa przedmiotu. Nie jedno on dobył na jaw z archiwalnego ukrycia lub zapomnienia; mnóstwo rozproszonych w organiczną ujął całość, a każdy „przyczynek” doręczany przez Kraushara do skarbicy historycznej wiedzy polskiej widokrąg jej nieraz znakomicie rozszerzał.

Nie piszemy w tej chwili na tem miejscu ani „artykułu jubileuszowego”, ani zyciorysu... do tego stopnia, że nie wymieniamy nawet daty urodzin rzeczywistego seniora naszego piśmiennictwa i naszego dziejopis-

(\*) Aleksander Kraushar: „Kupiectwo Warszawskie”. Zarys pięciowiekowych jego dziejów. Monografia historyczno-obyczajowa osnuta na źródłach archiwalnych. Str. 246 dużego formatu. Warszawa. Nakładem Księgarni F. Hoessicka. 1929.

## EPOKOWY WYNALEZEK

Wobec mogącego grozić w przyszłości wyczerpania pokładów węgla kamiennego, oraz ciągłej podwyżki kosztów jego produkcji, coraz to więcej uczonych i inżynierów pracuje nad wykorzystaniem naturalnych sił przyrody, do poruszania motorów, maszyn i fabryk. W duzo już państwach przeprowadzono elektryfikację znacznych obszarów, poszukując się do wytworzenia energii popędowej siłą rzek i wodospadów.

Od kilku lat fizycy francuscy pracują nad znalezieniem sposobu wykorzystania wielkiej różnicy temperatury głębin oceanów, z temperaturą jego powierzchni na wytworzenie pary zdolnej poruszyć olbrzymie fabryki. Myśl wyzyskania energii oceanów, rzucona przez profesora d'Arsonvala w 1881 roku, dobiega obecnie do momentu realizacji. Pomyślnie rozwiązaniem trudności technicznych, przy zamianie wody morskiej o różnych temperaturach pod wpływem ciśnienia na parę wodną, dała nie tylko przemysłowi niewyczerpaną i tanią energię, ale przez możliwość wytworzenia sztucznego chłodu pozwoliła złagodzić nieznosne upały krajów tropikalnych.

Profesorowie Georg Claude i Boucherot zaprezentowali w roku 1926 w Akad. Um., mały aparat własnej konstrukcji, który udowodnił słuszność ich tezy, możliwości wydobyczenia siły popędowej na podstawie różnicy temperatur wody. Świat uczonych przyjął narazie wynalazek ten dosyć sceptycznie uważając, że nadaje się on tylko do celów laboratoryjnych. W niespełna dwa lata po pierwszej próbie w fabryce Ougrée-Marhaye koło Liege p. Claude udowodnił, że „para wodna oceanów” przy stosunkowo nieznanym ciśnieniu i nie tak wielkiej różnicy temperatur, jest zdolna poruszać 50 kilowatowy generator, obsługiwany przez turbinę obracającą się 6.000 razy na minutę. Ta nowa demonstracja przekonała nawet największych sceptyków, że wynalazek wchodzi w fazę praktycznego zastosowania.

Wobec tak pomyślnych rezultatów, przystąpiono obecnie do eksploatacji pary morskiej na wielką skalę. Im większa jest różnica temperatury powierzchni i głębin oceanu, tem większą energię zdolna wyprodukować przy swoim zetknięciu. Oczywiście różnica ta, silnie jest zaakcentowana w krajach o klimacie podzwrotnikowym, dlatego też pan Georges Claude uznał za najodpowiedniejsze miejsce do wybudowania pierwszej wielkiej fabryki poruszanej siłą pary morskiej, zatokę Matanzas, na wybrzeżu wyspy Kuby.

Mieszkańcy Matanzas, obserwując mogą szybko postępującą pracę w olbrzymich warsztatach wybudowanych na wybrzeżu. Ogromnie szerokie, bo mające 2 metry w przekroju, długie na przeszło 600 metrów, są przystwierdzone w pewnych odstępach do pontonów silnie do brzoju przymocowane betonowymi konstrukcjami zupełnie tak samo jak przy wyciągach mostach Rury te są skonstruowane z materiału mocnego i wytrzymałego na ciśnienie wody, odporne na działanie składników destrukcyjnych, zawartych w wodzie morskiej, a zarazem niesłychanie elastycznego, któryby się nie zламаł przy spuszczeniu do głębin oceanu.

Trudno sobie wyobrazić pełną wzruszenia chwilę, dla konstruktorów tego gigantycznego przedsięwzięcia, gdy rury obecnie spoczywające na powierzchni zostaną spuszczone do głębin morskich, zapomocą stopniowego wysadzania w powietrze pontonów. Drugim momentem pełnym napięcia i wyczekiwania, będzie chwila, gdy

najbardziej zrostłych z Warszawy. W życiu jej kulturalnym bierze „od niepamiętnych czasów” żywy, czynny i wszechstronny udział. Od polityki stroni. Ale wszystko wie — i mało czego własnemi nie ogląda oczyma.

Życia warszawskiego pilny, bez ustanku, obserwator, posiadający zawsze doskonałe informacje, dzięki własnym swoim ścisłym i bliskim kontaktom z prasą, nie zadawał się samem tylko oglądaniem... przeciągającej przed jego oczami panoramy. Istnieje trzydzieścikilka dużych tomów pamiętników Aleksandra Kraushara — czekających — na ich wydanie. Kiedy może nastąpić? Mniejsza. Dość, że gdy się kiedyś tam ukaza — będzie co czytać! A co komentować.

Teraz zaś pomyśleć sobie, że pisarz obarczony siedemdziesięciu już latami nieustrudzonej i wzorowo sumiennej pracy umysłowej, pisarz mający w dorobku swoim naukowym i literackim omal, że całą, sporą bibliotekę — jest jeszcze „w stanie dokończyć źródłowego opracowywania tak skomplikowanego dzieła jak historia kupiectwa warszawskiego... ma dość siły i energii aby dopilnować wydania książki godnego jej treści... i — do istniejącej „biblioteki” prac swoich dorzuci jeszcze bynajmniej niejaką tam jeszcze „drobiazg” — lecz ów właśnie, o którym wspomnieliśmy na początku zarys będący pełną (i bodaj, że jedynie w naszym piśmiennictwie) monografią „Kupiectwa Warszawskiego”!

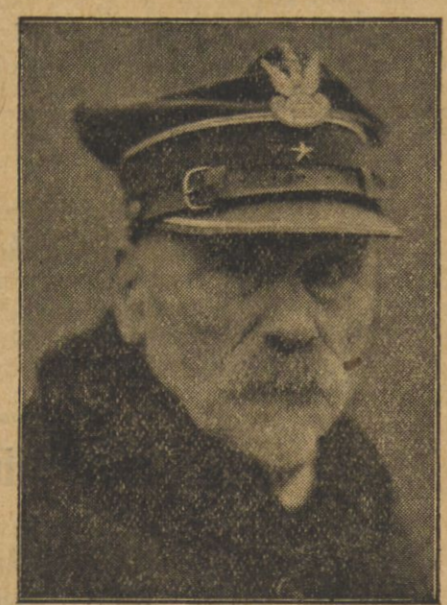
Książka poświęcona jest pamięci Stanisława Rotwanda, nieodżałowanego i nieustrudzonego a jakże ofiarnego działacza na niwie spraw społecznych, jednego z ludzi najbardziej i najbardziej zasłużonych w Polsce porzobiorowej. Ta dedykacja jakby nadaje ton

całej księdze, nacechowanej wielką powagą, przyczyną i bezstronnością zarówno w przytaczaniu niezbytch faktów jak w ich ocenianiu. Szlenkier... Kronenberg... Bloch... Hermann... Brun... Rotwand... wystarczy przypomnieć te tylko świecznikowe nazwiska aby słowem Kraushara podnoszącym wysoki zawsze poziom warszawskiego kupiectwa przyznać słuszność i sprawiedliwość.

W 1927 roku — pisze Kraushar — upłynęło lat równo sto od ustanowienia, z mocy uchwały b. Rady Administracyjnej b. Królestwa Polskiego, wprowadzonej w wykonanie przez księcia namiestnika Zajączka — Instytucji pod nazwą: Urząd starszych Zgromadzenia kupców warszawskich. Była ona jedynie uświeceniem i kontynuacją niejako, w formie nowoczesnej, starodawnej Konfraternii kupiectwa Miasta Starej Warszawy. Owóż i Urząd Starszych Zgromadzenia kupców warszawskich uważa siebie zawsze za piastuna tradycji odwiecznych, tak ściśle związanych z zachością stanu kupieckiego i zajmowaniem przezeń zawsze wśród warszawskiego mieszczaństwa wybitnego stanowiska.

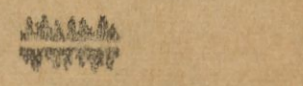
Korzystamy z pięknej sposobności aby z okazji wydania nowej kapitalnej pracy monograficznej przestać czcigodnemu nestorowi historjografii polskiej wraz z wyrazami hołdu i podziwu, również i z naszego Wilna: serdeczne, gratulacyjne pozdrowienie.

Cz. J.



Aleksander Kraushar, weteran 1863 r., magister prawa i administrator Szkoły Głównej warszawskiej, b. obrońca przy b. warsz. Departamentach Rządowego Senatu mecenas, Członek Złotyceł Tow. Naukowego Warszawskiego, Członek honorowy Tow. literatów i dziennikarzy, Członek honorowy Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, Członek honorowy Tow. historycznego we Lwowie, Członek honorowy Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Czł. hon. T-wa prawniczego Wileńskiego im. Danilowicza, Członek Straży piśmiennictwa polskiego, Kawaler orderu Odrodzenia Polski, Prezes Towarzystwa Miłośników Historji.

pozostał „Kurjer Warszawski”, z którym — niech mi wolno będzie tak się wyrazić, jest sędziwym historykiem nie to już „skoligaconym”, lecz wręcz „spokrewnionym”. Jak wiadomo, wydawcą



DZIŚ KWĘSTA NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA ŚW. IGNACEGO.

Komisyjna Instrukcja terenów dotkniętych klęską nieurodzaju.

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja poświęcona sprawom pomocy dotkniętym nieurodzajem. W konferencji uczestniczyli: wojewoda Raczkiewicz, wice-prez. Głównego Komitetu Pomocy senator Zagłębny, naczelnik wydziału M. P. i O. Sp. Grunwald i kierownik biura Głównego Komitetu Piskorski, naczelnik Jocz i p. Uniechowski. Na konferencji były szczegółowo omawiane sprawy dalszego skoordynowania działalności społeczeństwa z akcją państwową, jako że zapoznano się z obecnym stanem akcji dożywiania ludności, w okolicach nawiedzonych klęską nieurodzaju i rozpatrzone dalsze potrzeby pomocy.

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja poświęcona sprawom pomocy dotkniętym nieurodzajem. W konferencji uczestniczyli: wojewoda Raczkiewicz, wice-prez. Głównego Komitetu Pomocy senator Zagłębny, naczelnik wydziału M. P. i O. Sp. Grunwald i kierownik biura Głównego Komitetu Piskorski, naczelnik Jocz i p. Uniechowski. Na konferencji były szczegółowo omawiane sprawy dalszego skoordynowania działalności społeczeństwa z akcją państwową, jako że zapoznano się z obecnym stanem akcji dożywiania ludności, w okolicach nawiedzonych klęską nieurodzaju i rozpatrzone dalsze potrzeby pomocy.

Izby Lekarskiej Wileńsko - Nowogrodzkiej Stowarzyszenie Lekarzy (Polaków zwolnionych w czwartek dnia 13 czerwca o g 20 w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) zebranie przedwyborcze wszystkich lekarzy Polaków, mieszkających w Wilnie, celem ostatecznego ustalenia listy kandydatów.

KOMUNIKATY.

(b) Posiedzenie Sekcji Marszu szlakiem Batoroego. W dniu 14 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie Sekcji Porządkowej Marszu szlakiem Batoroego. Na posiedzeniu będą omawiane szczegóły Marszu.

ROZNE

Przed wyborami do Kasy Chorych. W związku z wyborami do Rady Kasy Chorych w Wilnie lewica P. P. S., Niezależni Socjaliści oraz P. P. S. rozpoczęły prace organizacyjne.

W najbliższych dniach będzie zawarty blok lewicy P.P.S., Niezależnych oraz byłej Hromady Białoruskiej, którzy występują z samodzielną listą.

Krają pogłoski, iż P. P. S. prowadzi podjęte narażenie „Bundem” w celu zorganizowania listy wyborczej.

Komuniści w myśl uchwały Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi ogłoszili na listę lewicy P.P.S., Cejre-Syjon, która składa się głównie z drobnych mieszczan i z robotników drobnych warsztatów rzemieślniczo-przemysłowych, wobec braku robotników z większych zakładów fabrycznych, samodzielnej listy nie wystawi.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Uwagde władz policyjnych. Przed dość dawnym okresem czasu notowaliśmy skargi spacerowiczów w naszych ogrodach miejskich na brak tam posterunku stałego policji, zwłaszcza w ogrodzie Bernardyńskim. Oddawna jednak posterunek taki już istnieje.

Kandydatura dyr. Rychłowskiego

Dyr. Franciszek Rychłowski, złożył do Magistratu następujące podanie: Powołując się na dziesięcioletnią moją działalność teatralną w Wilnie, pozabawioną dotychczas subsydjów magistrackich, oraz dokładną znajomość warunków miejscowych mam zaszczyt złożyć ofertę na prowadzenie Teatru Miejskiego na Pohulance, oraz Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim w okresie trzechletnim.

Będąc jednocześnie w posiadaniu gmachu Teatru Polskiego (Lutnia) mam możliwość kierowania całokształtem miejscowej polityki teatralnej w dążeniu jej ku najwyższemu rozwojowi sztuki dramatycznej i kultury muzycznej w Wilnie.

Z powyższych względów, pozwalających mi jednocześnie zaoszczędzić wiele nieprodukcyjnych wydatków, oraz będąc w posiadaniu: kostiumów, zapasów dekoracji, rekwizytów, mebli i biblioteki teatralnych, jestem w możności zrzec się do połowy tych pieniężnych subsydjów, które Magistrat przeznaczył dla Teatrów, prosząc o zachowanie świadczeń, z których korzystała Reduta, dla wszystkich trzech budynków teatralnych oraz o zwolnienie z podatku wszelkich przedstawień, koncertów, odczytów, które odbywałyby się w wymienionych budynkach.

Program działalności teatralnej, w moim projekcie, przy zaangażowaniu nowego zespołu, złożonego z wybitnych sił artystycznych obejmowałby następujące działy teatralne:

1. Stały reprezentacyjny, poważny teatr dramatyczny-komedjowy w gmachu na Pohulance.

2. Przedstawienia operowe (perjodyczne) w porozumieniu z kierownictwem oper warszawskiej, lwowskiej, poznańskiej i katowickiej.

3. Koncerty symfoniczne w porozumieniu z T-wem Filharmonicznym.

4. Koncerty mistrzów i zespołów wszechświatowej sławy w porozumieniu z T-wem Filharmonicznym.

5. Przedstawienia operetkowe (perjodyczne).

6. Spektakle typu teatru Qui pro quo (perjodyczne).

Na kierownika artystycznego zamierzaliby powołać dyrektora Ludwika Zolskiego, z którym w tym celu nawiązałem już porozumienie.

Na kierownika działu muzycznego zamierzaliby powołać dyrektora Adama Wyleżyńskiego.

Wszelkie dezzyderyaty Rady Miejskiej i Magistratu względnie wyłonionej w tym celu Komisji Teatralnej, dotyczące repertuaru i kierunku wszystkich teatrów, będą przeze mnie przyjęte i mogą być włączone do warunków ewentualnej umowy.

Dnia 10 czerwca 1929 r. Wilno.

Jaja: 120-150 za 1 dziesiętek. Warzywa: groch polny 60-80, fasola biała 170-200, kartofle 13-15, kapusta świeża 80-120, kwaszona 60-70, marchew 45-50, młoda 25-30, (za pezek) buraki 35-40, brukiew 25-30, sałata 100-120, szczaw 40-50, rabarbar 150-160, ogórki 50-80 za sztukę, cebula 30-40, młoda 5-10 (za pezek).

Drob: kury 3 - 6 zł. za sztukę, kaczki: 6 - 8 gesi 8 - 12.

Ryby: liny żywe 480-500, śniecie 350-400 szczeniaki żywe 450-500, śniecie 250-320, 320, łeszcze żywe 480 - 500, śniecie 70-80, karpie 380-400, śniecie 300-350, karasie żywe 280 - 320, śniecie 220-250, okonie żywe 480-500, śniecie 330-400, wazacze żywe 450-480, śniecie 350-380, sielawa (brak, sumy 250-260, węgorze (brak) młoty 220-250, płocie 150-220, drobne 50-60.

TEATR I MUZYKA. Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś, nasi dwaj przemieli goście warszawscy Antoni Różycki i Władysław Lenczewski dają pełne wdzięku i świetnej gry kreacje zawodowych i wiodących w dowcipnej komedji Beylina „Zakład o miłość”. Kto pragnie w zapamiętaniu o trosk spędzić miłe wieczór, temu można polecić „Zakład o miłość”, jest on ostatnim w Wilnie polem popisu dla warszawskich gości, niebawem opuszczających Wilno.

Występy Wojciecha Brydzińskiego. Mistrz sceny polskiej Wojciech Brydziński, ulegając prósbom kierownictwa wystąpi kilka razy w Wilnie w swej potężnej kreacji d-ra Tokera w sztuce „Tajfun”. Postać d-ra Tokera, według zdania krytyki, jest to ostatnie słowo gry aktorskiej, na które może się zdobyć niepospolity, wielki talent. Widz takiej kreacji nie zapomina nigdy.

CO GRAJĄ W KINACH? Kino Heljos — Trujacz usta. Kino Kolejowe — „Ognisko” — Czarny Orzeł z Rudolem Valentino. Kino Lux — Pat i Patachon jako władcy. Kino Polonia — Skazany. Kino Piccadilly — Apasze Paryscy. Kino Światowid — Jedna Kobieta i oni dwaj. Kino Wanda — Czarne Sylwetki, czyli bohaterowie świata podziemnego.

WYPADKI I KRADZIEŻE. (c) Samobójstwo 17 letniej dziewczyny. We wsi Kobulki gminy półoczańkiej powiatu mołodzieńskiego popełniła samobójstwo przez powieszenie się 17 letnia Zofja Bekiszówna. Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z matką.

(c) Pożary. W zaskaniku Lautars gm. gród-eckiej od iskry z kominia spłonął dom mieszkalny Marji Lantars. W Wierzbach Polskiej gminy mielkowskiej spłonął dom i chlew Adolfa Olechnowicza.

(c) Okradła chlebowadźczynię. Policja ujęła Anastazję Stakosową, która będąc służącą u Liby Giemczan (Niemiecka 5) okradła ją z garderoby.

(c) Co to było? Wincenty Mieszanow (Ad. Mickiewicza 3) zameldował policji, że w ogrodzie po - Bernardyńskim Antonina S. skradła mu z reki (1) zegarek.

(c) Uciekł dom. Władysław Paższyn lat 16 (Plutonowa 2) zabierając ojca 12 zł. Zbiega poszukiwany policji.

(c) Targnięcia się na życie. Z niewyjaśnionych narazie powodów usiłował otruć się esencją octową wachmistrz 4 p. ul. Władysław Wilgo (Plutonowa 2). Desperata ulokowano w szpitalu wojewódzkim.

Wczoraj w nocy zaś w hotelu „Polonia” przyjęła większa doza strychniny niejaką Zofia Raubo lat 34. Nim zdolało przysięść z pomocą Raubo już nieżyła. W pozostawionym liście desperata podaje, że przyczyną samobójstwa jest złe pojęcie z mężem.

(c) Robotnik spadł z rusztowania. Wczoraj w południe z wysokości drugiego pietra spadł robotnik nieustalonego nazwiska, zatrudniony przy odnawianiu domu Nr. 1 przy ulicy św. Ignacego, Rannego w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

(c) Pożar lasu. Koło Mszczużan pod Domaszewiczami spalił się las. Ogień zniszczył około 40 ha młodego lasu.

Sprawę wydzierżawienia teatru na Pohulance omawiały połączone komisje miejskie

Wczoraj wieczorem w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie połączonych komisji miejskich: kulturalno-oświatowej i finansowej. Posiedzenie przeciągnęło się do późna w noc, ponieważ dłuższy czas poświęcono sprawie teatralnej. Połączone komisje miały do rozpatrzenia dwie oferty: Związku Artystów Scen Polskich (Zaspu) i p. Rychłowskiego długoletniego dyrektora Teatru Polskiego w „Lutni”. Warunki jakie postawił Z.A.S.P. Magistratu, są znane. Natomiast oferta złożona przez p. Rychłowskiego przewidywała: reprezentacyjny teatr dramatyczny-komedjowy na Pohulance, przedstawienia operowe, perjodyczne przedstawienia operetkowe i spektakle, koncerty symfoniczne i zespołów i t. d. Kierownikiem artystycznym zostałby p. Ludwik Solski, zaś kierownikiem działu muzycznego p. Adam Wyleżyński.

Ponadto p. Rychłowski zrzekał się połowy subsydjów przeznaczonych przez Magistrat dla teatru zaznaczając jednocześnie, że jako kierownik teatru w „Lutni” ma u siebie kostiumernię, dekorację, bibliotekę, rekwizyty i t. d. co przy zaangażowaniu odpowiedniego zespołu pozwoli mu na szybkim i należyte postawienie teatru. Po kilkugodzinnej dyskusji, w której zabiegali głos prawie wszyscy członkowie komisji, większością głosów zdecydowano wydzierżawienie teatru miejskiego na Pohulance oddać ZASP-owi uważając, że warunki i gwarancje jakie daje ZASP, bardziej odpowiadają potrzebom miasta.

Decyzję komisji nie należy uważać za ostateczną. Sprawa teatru będzie jeszcze raz rozpatrywana na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej od decyzji Rady będzie zależało komu zostanie oddany teatr. (b.)

Ucieczka żołnierzy sowieckich i litewskich.

Pod Myszajami, na odcinku Wielkie Hutory, patrol K. O. P. natknął się na dwóch żołnierzy sowieckich. Zatrzymani zeznali, że uciekli z armii czerwonej. Także w pobliżu Ornian, na odcinku Świątyni przeszedł na nasze terytorium żołnierz 7 p. p. litewskiej Salomon Liberowicz. (b.)

Straż litewska aresztowała rolników polskich.

Onegdaj, na roboty rolne do Litwy, udalo się z okolic Kotlynian kilku włościan, posiadających po tamtej stronie granicy swoje grunta. W parę godzin po rozpoczęciu pracy, do włościan podjechało kilku strażników litewskich, którzy zażądali okazania poprzednio już kontrolowanych przepustek. Po zbadaeniu przepustek litwinów aresztowali czterech z pośród pracujących i odprowadzili ich do najbliższego posterunku, gdzie zatrzymani dotychczas się znajdują. Dziwnie się złożyło, że zatrzymani są najzamożniejszymi włościanami z tej okolicy. Strażnicy litewscy wzorem lat ubiegłych chcą zapewne zmusić ich do zapłacenia okupu i przez aresztowanie i szkany uniemożliwić im pracę. (b.)

SPORT

Program wyścigów konnych

Godz. 4 ta. Gonitwa pierwsza z przeszkodami, o nagrodę 900 zł. dla 4 l. i st. koni. Średni tor. Dystans około 3500 mtr. Ogólna suma nagród 1386 zł., z których dla właściciela 1-go konia 900 zł. hod. — 90 zł.

2-go 270 " 27 zł. 3-go 90 " 9 zł. Do gonitwy stają: „Oberek” wal. kary kpt. Rajewicza i „Bajczyna” kl. gn. Grona Oficerskiego 27 pułk. Ułanów.

Godz. 4.30. Gonitwa druga z płotami, o nagrodę 500 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2400 mtr. Ogólna suma nagród 770 zł., z których dla właściciela 1-go konia 500 zł. hod. 50 zł.

2-go 150 " 15 " 3-go 50 " 5 " Do gonitwy stają: „Tancerka II” rtm. Reliszko, kl. gn. „Urok II” wal. gn. Grona Oficerskiego 1 pułk. Ułanów Krechowickich, „Nida” kl. kaszt. Grona Oficerskiego 23 pułk. Ułanów i „Flektos” og. gn. Min. Spr. Wojsk.

Godz. 5-ta. Gonitwa trzecia z płotami o nagrodę 800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2400 mtr. Ogólna suma nagród 1232 zł., z których dla właściciela 1-go konia 800 zł. hod. 80 zł.

2-go 240 " 24 " 3-go 80 " 8 " Do gonitwy stają: „Bebus” og. c.-siwy Grona Oficerskiego 27 pułk. Ułanów, „Dobosz III” wal. gn. z 20 szwadronu K.O.P. i „Pan Leon” og. c.-gnący z Grona Oficerskiego 27 pułk. Ułanów.

Godzina 5.30. Gonitwa czwarta z przeszkodami, o nagrodę 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 320 mtr. Tor mały. Ogólna suma nagród 1078 zł., z których dla właściciela 1-go konia 700 zł. hod. 70 zł.

2-go 210 " 21 " 3-go 70 " 7 " Do konkurencji tej stają: „Jaazband” og. kaszt. Grona Oficerskiego 1-go pułk. Ułanów Krechowickich i „Polish” kl. gn. por. Gronickiego.

Godzina 6-ta. Gonitwa piąta płaska o nagrodę 500 zł. 3 l. st. i gr. kiczka. Dystans około 2100 mtr. Ogólna suma nagród 770 zł. Do gonitwy stają: „Renata” kl. gn. por. Gronickiego, „Ewiva” por. Donnera kl. gn. i „Dagobert” og. gn. K. K. Ważyńskich.

SOBOTNIE I NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. Okr. Wileńskiego.

Rozegrane w ub. sobotę zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. nie przyniosły większych niespodzianek. Zwycięzcy to wycorci t. j. 1 pp. leg. bijąc 1:0 Pogoni i Ogniska bijąc 4:0 AZS.

Tem samem obie prowadzące w mistrzostwie drużyny zrównały się w punktach (po 9 pkt.) jednak prowadzi w tabeli 1 pp. leg. dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Dość duża porażka AZS-u który wystąpił w swym najlepszym składzie świadczy o dobrej formie Ogniska.

Dzień sztafet Wil. O. Z. L. A.

Urządzony przez Wil. O.Z.L.A. na stadionie Okr. Osrodka W. F. Wilno dzień sztafet zgrupował na starcie 6 zespołów klubowych w tej liczbie 2 żeńskie. Rozegrane poraz pierwszy sztafety 4 x 200 i 2 x 1500 przyniosły 2 nowe rekordy Okręgu Wileńskiego. Również rekordowy wynik uzyskała sztafeta Makabi w sztafecie 4x100. Poniżej podajemy poszczególne wyniki:

1) Sztafeta 4x200. Zwyciężyła sztafeta Saperów (Nowojczyk, Wieczorek, Białkowski, Gnich) po ostrej walce ze sztafetą Pogoni. Czas zwycięcyów 1:40,2 — Pogoni 1:41,6. Trzecim był zespół AZS-u.

2) Sztafeta 4x1500. Zwycięstwo w tej sztafecie przypadło bezapelacyjnie Pogoni, gdyby nie p. krótkość linii startowej przy zmianie paterki. Zwycięzcy zespół 3 p. pp. (Pankiewicz, Wróblewski, Dragun, Rudek) w czasie 19:02,2 przed zespołem 5 pp. leg. i AZS-u.

3) Sztafeta szwedzka 100+200+300+400. Pierwszą była sztafeta Saperów (Gnich, Wieczorek, Białkowski, Nowojczyk) w czasie 2:13,6 przed sztafetą Pogoni (2:15,6) i AZS-u.

4) Sztafeta olimpijska (800+400+200+100). Zwyciężyła sztafeta Pogoni (Herold, Romiszowski, Sykiewicz, Halićki) w czasie 3:42,8 przed sztafetą AZS-u i Saperów.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH

WOJSKO ĆWICZY.

Gdy tylko na świecie trochę ciepłej się zrobi, gdy tylko słońce trochę mocniej przyszeje, siaki taki mieszkaniec Wilna zaczyna się oglądać za t. zw. świeżym powietrzem.

Kto do „Bernardyńki” mknie wtedy, kto na stateczek na Wilji siada, komuż, wreszcie, zechce się za Antokol autobusem przejechać. Za Poświęcką, w pola i lasy.

Mnie właśnie ta ostatnia chęć do głowy przyszała; tedy kilka dni temu w autobusie linii z numerem 3 osobę swą ulokowałem.

Jeszcześmy do świątyni św. sw. Piotra i Pawła nie dojechali, gdy zdała w oczy mnie uderzył tuman kurzu unoszący się w powietrzu tuż koło kościoła. Dojeżdżam więc do kapliczki Pana Jezusa rezygnując ze spaceru za Poświęcką i wysiadam chcąc zobaczyć, co się to też dzieje.

Wysiadam i oczom swoim nie wierzę. Oto na placu niewybrakowanym, na placu wokół otoczonym domami mieszkalnymi, na placu położonym tuż przy ruchliwej arterji ulicznej, obok jednej z najpiękniejszych świątyni wileńskich, odbywają się ćwiczenia konnego oddziału wojewódzkiego.

Konia z rżędem temu, kto mi pokaże jakiś inny, już nie w Wilnie, ale gdziekolwiek położony, w podobnych topograficznych warunkach, plac, na którym by działy nasi kawalerzyści w biały dzień harcować.

Chwała Bogu pół, lasów i łąk koło Wilna nie brak żeby na nich właśnie odbywały się ćwiczenia wojskowe. Pocóż więc urządzić je w środku osiedli ludzkich, obok kościoła? A zdaje się racji przeciwko ćwiczeniom wojskowym na placu św. Piotra jest tyle.

Wymienim je. Więc przedewszystkiem plac jest niezwykle płaski, jest, jak wmiakowaliśmy, niebrukowany. Niechno ktoś jeden spróbował konno się po nim przejechać, zszedł tuman pyłu za nim wstając. Cóż dopiero gdy kilkudziesięciu konnych cwałują?

Kurz, który się wysoko podnosi, wdychają sami ćwiczący się żołnierze, dalej przechodnie, następnie stali mieszkańcy domów okalających plac. Powiadają: wystarczy już tylko względów zdrowotnych, aby ćwiczenia wojskowe na placu św. Piotra skasować. Ale jest jeszcze jeden specjalny wzgląd dodatkowy. Oto tuż przy placu stoi świątynia, stoi kościół antokolski. Kościół ten specjalnie na ćwiczeniach cierpi.

Pieczelowicie konserwowany zabytek, rzecz architektonicznie piękna i oryginalna, rzecz wymagająca ze względu na ornamenty i gipsatury, istotę jej piękna stanowiąc, niemal ciągłego ze ścierczą od kurzu, chodzenia, kościół św. św. Piotra i Pawła na działanie kurzu, jakby specjalnie, jest wystawiany. Ze ten pył na konserwację dobrze nie wpływa, tłumaczyć nie będzie.

Nikt się jakoś nad tem nie zastanawia. Władze wojskowe, które zawsze w Wilnie cechuje zrozumienie dla spraw dobra publicznego, nie wpatnie, nie omięskają pomyśleć o wyłuszczonej na tem miejscu bołaczce najpiękniejszej Wilna dzielnicy. Mik.

Komitet Organizacyjny.

W niedzielę 16 czerwca r. b. odbędzie się szósty Zjazd Koleżanek polaków, którzy ukończyli lub opuścili do r. 1905 I i II gimnazja i szkołę realną w Wilnie, według następującego porządku: 1) o g. 10 r. nabożeństwo w kościele św. Jana, 2) o g. 10 i pół r. zbiórka na podwórzu uniwersyteckim, 3) o godz. 7 wieczorem zebranie w górnej sali restauracji „Zacisze” przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 25.

TYSIACIE KOBIET

używa codziennie kremu FASCINATA

Ofiarości Sz. Czytelniczek polecamy chorą wdowę niezdołą do pracy, mającą 4-maletnich dzieci (lat 11, 9, 4 i 11 miesięcy), znajdującą się w ostatniej niedzy materialnej. Łaskawe ofary w gotówce lub naturze prosimy składać w adm. „Słowa” dla Karpowiczowej.

KRONIKA

ŚRODA 12 Dnia Onufrego jutro Antoniego

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 11 VI. 1929 r

Ciśnienie średnie w m. 767

Temperatura średnia 13,9C

Opad za dobę w mm. —

Wiatr przeważający Zachodni

Uwagi: pogodnie. Minimum za dobę -1-5, Maximum na dobę -1-13, Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

Od Redakcji. Wobec nadwyżki przez p. Wiktora Piotrowicza zaufania Redakcji „Słowa” i dnia nieoczekiwanego przezeń obrotu incydentowi w sprawie jego uwag o kwestji teatralnej — podajemy do wiadomości że p. Wiktor Piotrowicz przestał być z dniem dzisiejszym współpracownikiem naszego pisma.

URZEDOWA

(a) Przyjęcia u p. wojewody. Wczoraj był przyjęty przez p. wojewodę prezydent miasta p. Polejewski który odbył dłuższą konferencję. Omawiano sprawy miejskie. Szczegółów konferencji sekretarjat wojewody nie chciał czy nie mógł udzielić.

Ponadto p. wojewoda przyjął nowy zarząd związku oficerów rezerwy w Wilnie w osobach pp. Turskiego, Marynowskiego i Erdmanna. Wymienieni przybyli w celu przedstawiania się.

MEJSKA

Posiedzenie Rady Miejskiej, ma się odbyć dziś w środę dnia 12 czerwca o godzinie 20 w sali posiedzeń przy ul. Dominikańskiej 2.

Porządek dzienny: 1) Projekt umowy ze Związkiem Artystów Scen Polskich na uruchomienie Teatru Polskiego w Wilnie. 2) Program robót drogowych (jeździe) na okres 10 letni. 3) Wniosek w sprawie upoważnienia Magistratu do nabycia liczników dla potrzeb Elektrycznej miejskiej i zaciągnięcia w związku z tem zobowiązań. 4) Wniosek w sprawie uzupełnienia uchwały Rady Miejskiej z dnia 23. 4. 1929 r. przedmiocie dodatkowych opłat za piony. 5) Wniosek w sprawie zmiany działek ziemi z p. B. Malinowskim dla rozszerzenia ul. Pańskiej. 6) Podanie p. Julji Maciejewiczowej, kierowniczk Bursy dla uczenia szkół średnich o umorzenie zajętości za lokal, zajmowany w domu miejskim przy ul. Ostrowskiej 5.

Now

